

# Nr 13 (125)

27 Października 2011 r.

Rok VIII, ISSN 1730-4156

(13) 461 42 87  
697 459 445

@ [www.naszepoloniny.pl](http://www.naszepoloniny.pl)  
[naszepoloniny@gmail.com](mailto:naszepoloniny@gmail.com)

**Czytelnia**  
dla dorosłych

**TWOJ HOTELIK STRWIĄŻ**  
HOTELIK - B.A.R. STRWIĄŻ  
ul. Sikorskiego 1, Ustrzyki Dolne  
(13) 461 14 68 • 728 303 969

» WESELA  
» PRZYGIECIA  
Organizujemy: » IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE  
» STYPI

**OBIADY ABONAMENTOWE**  
» 8 ZŁ «

Do 80 OSÓB

Cena: **3,00 zł**  
(w tym 8% VAT)

# nasze POŁONINY

Bieszczadzki Dwutygodnik Regionalny

**W Bieszczadach Platforma triumfuje, lewica dołącza**

STRONY  
8-9



**Czy można się dobrze przyssać?**



**TRAGICZNY WYPADEK W HOCZWI**

STRONA  
5

**SKLEP MEBLOWY**  
**MEBLO. PROJEKT**

- meble kuchenne na wymiar
- meble pokojowe
- meble tapicerowane na wymiar
- stoły, krzesła

tel. 512 929 616 [www.meblobitplus.pl](http://www.meblobitplus.pl)

Ustrzyki Dolne, ul. Dwernickiego 2  
(wjazd od ul. Naftowej - naprzeciw Domu Górnika)

**FIRMA BUDOWLANA**  
**OLBUD**

oferuje w atrakcyjnych cenach

- Stany surowe budynków
- Konstrukcje i pokrycia dachowe
- Usługi dekarские, blacharskie (w tym orynnowanie)
- Remonty i wykończenia
- Altany, śmietniki z drewna

**603 131 190**

**SKLEP KOMPUTEROWY**  
**Enter**  
[www.komputer.pl](http://www.komputer.pl)

ul. W. Sikorskiego 1A  
**USTRYKI DOLNE**

**KOMPUTERY, NOTEBOOKI**  
**AKCESORIA**  
**OPROGRAMOWANIE**  
**SERWIS KOMPUTERÓW**  
**KASY FISKALNE**

tel. 13/493 95 30, 722 232 666

**AUTORYZOWANY DEALER** **POSNET**

**Santander**  
KONSUMENCKI BANK  
na raty możebz więcej



## Lawnicy zostali wybrani!

Zgodnie z procedurą dotyczącą wyboru ławników, Uchwałą Nr XI/84/11 Rady Miejskiej w Lesku z dnia 29 sierpnia 2011 r. w sprawie powołania Zespołu do przedstawienia opinii o zgłoszonych kandydatach na ławników, powołany został Zespół w składzie: Radna Aniceta Baran – Przewodniczący Zespołu, Radna Jadwiga Orłowska – Członek Zespołu, Radny Zbigniew Hańczyk – Członek Zespołu.

Na Sesji Rady Miejskiej w Lesku – Uchwałą Nr XII/85/11 Rady Miejskiej w Lesku z dnia 10 października 2011 r. w sprawie wyboru ławników do Sądu Rejonowego w Lesku oraz Sądu Rejonowego w Sanoku – IV Wydział Pracy na kadencję 2012 - 2015, w wyniku tajnego głosowania zostali wybrani:

- na ławników do Sądu Rejonowego w Lesku: Zofia Drozdalska, Anna Dybaś, Maria Koszela, Andrzej Wowk, Wacław Wyszatycki,

- na ławników do Sądu Rejonowego w Sanoku – IV Wydział Pracy: Mirosław Fedoryszak, Tadeusz Skowroński.

Przed wybranymi „sędziami społecznymi” jeszcze m.in.: złożenie ślubowania.

Od 2012 r. do 2015 r. praca na rzecz społeczeństwa jako jego przedstawiciel w sądzie.

Przydatne informacje dot. spraw z zakresu sądownictwa można znaleźć na stronie internetowej Sądu Rejonowego w Lesku (<http://www.lesko.sr.gov.pl/>), Sądu Rejonowego w Sanoku (<http://www.sanok.sr.gov.pl/>), Ministerstwa Sprawiedliwości (<http://ms.gov.pl/>).

Jak mawiał ponad 80 lat temu Thomas Alva Edison: „Nie przepracowałem ani jednego dnia w swoim życiu. Wszystko co robiłem, to była przyjemność”.

## Oni będą Was sądzić

By zostać ławnikiem sądowym trzeba było spełnić następujące warunki:

- posiadać polskie obywatelstwo
- mieć nieskazitelną charakter
- ukończyć 30- lat
- pracować, prowadzić działalność gospodarczą lub mieszkać w rejonie działania sądu minimum rok
- mieć co najmniej średnie wykształcenie.

Wszyscy którzy spełniali te warunki mogli być zgłoszeni w Urzędach gmin do 30 czerwca 2011 roku. Nie da się ukryć, że kandydaci ubiegający się o funkcję ławnika brali pod uwagę ewentualne wynagrodzenie.

Tymczasem zasady pracy, a tym samym wynagradzania ławników uległy pewnej zmianie, niestety nie na korzyść.

Według nowych zasad ławnik może być wyznaczony do udziału w rozprawie zaledwie 12 razy w roku, poza przypadkiem gdyby rozprawa trwała w którymś przypadku dłużej jak jeden dzień. Za udział w rozprawie otrzyma wynagrodzenie w wysokości nieco ponad 60 zł, prócz tego zwrot kosztów podróży do sądu. Przysługuje mu prawo zwolnienia z pracy, ale już nie do drugiego wynagrodzenia. W dniu rozprawy bierze je jedynie w sądzie. Tak więc dla pracujących bycie ławnikiem to w tej chwili żadne reperowanie budżetu. Bycie ławnikiem może stanowić pewny finansowy komfort jedynie dla rencistów i emerytów. Wybory na ławników są tajne, a wybierało ich 15 radnych rady miasta Ustrzyki.

W wyniku głosowania tajnego na ławników do Sądu Rejonowego w Lesku wybrani zostali kandydaci umieszczeni na liście zawierającej pozycje od 1 do 16.



Lista ławników wybranych na XI sesji Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych do Sądu Rejonowego w Lesku

1. Błaszczuk Lidia, zam. 38-700 Ustrzyki Dolne
2. Feculak Maria, zam. 38-711 Ropienka
3. Jajko Tadeusz, zam. 38-700 Ustrzyki Dolne
4. Kosa Jolanta, zam. 38-700 Ustrzyki Dolne
5. Król Małgorzata, zam. 38-700 Ustrzyki Dolne
6. Kruk Jan, zam. 38-712 Wojtkowa
7. Kruk Przemysław, zam. 38-700 Ustrzyki Dolne
8. Łapińska Lidia, zam. 38-700 Ustrzyki Dolne
9. Maciuk Artur, zam. 38-700 Ustrzyki Dolne
10. Nicko Stefania, zam. 38-712 Wojtkowa, Nowosielce Kozickie
11. Paszkowski Tadeusz, zam. 38-700 Ustrzyki Dolne
12. Piekarska Janina, zam. 38-700 Ustrzyki Dolne
13. Pituch Zdzisław, zam. 38-711 Ropienka
14. Rokicka Marta, zam. 38-700 Ustrzyki Dolne
15. Szewczyk Urszula, zam. 38-700 Ustrzyki Dolne
16. Świder Zofia, zam. 38-700 Ustrzyki Dolne



## „Dzień Białej Laski” w leskim Bieszczadniku

Data ta zapisala się na stałe w naszym kalendarzu, aby przypominać nam wszystkim, iż osoby dotknięte niepełnosprawnością, jaką niewątpliwie jest brak wzroku, również chcą uczestniczyć w życiu, bez nieustannej konieczności zdawania się na cudze współczucie i wrażliwość. Z okazji tego dnia, niewidomi i niedowidzący z powiatu leskiego i ustrzyckiego spotkali się 17 października w leskim Bieszczadniku.



Przybyłych członków oraz zaproszonych gości przywitała Pani Lucja Bielec – Prezes Koła Polskiego Związku Niewidomych w Lesku. W swoim wystąpieniu, Pani Prezes przede wszystkim dziękowała za pomoc, jaką Koło otrzymuje od swoich dobroczyńców, tych zgromadzonych na sali, jak i tych, którzy tego dnia nie mogli się pojawić. Wyrazem tej wdzięczności było wręczenie wszystkim przybyłym bukietom kwiatów, własnoręcznie zrobionych przez jedną z członkiń Koła. Pani Prezes do podziękowań dołączyła także życzenia zdrowia i satysfakcji z pracy, a także prośbę o dalsze wsparcie.



Następnie Wiceburmistrz, Barbara Krasulak, życzyła wszystkim członkom Koła radości, pomyślności i spokoju w imieniu władz Leska, oraz odczytała list od Burmistrza Barbary Jankiewicz. Do składanych życzeń dołączył także Starosta powiatu leskiego, Marek Pańko, a w imieniu dyrektora Zarządu Zespołu Elektrowni Wodnych Solina-Myczkowce, list odczytała Irena Szmuc. Po części oficjalnej rozpoczęła się krótka część artystyczna, którą uświetnił solowy występ Ani, śpiewającej „Chodź pomaluj mój świat” oraz przedszkolaków i „Bezmiechowskich Słoneczek” pod opieką Zofii Przygórzewskiej.

Natomiast po obiedzie, rozpoczęła się zabawa dla wszystkich obecnych, którą znakomicie poprowadził DJ. Robert Podsobiński z Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku.

**Lukasz Mazur**

## Pierwsze posiedzenie Zespołu Projektowego ds. Turystyki

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele samorządów z Polski i ze Słowacji, zrzeszonych w Sieci Miast Euroregionu Karpackiego, a także przedstawiciele Stowarzyszenia Euroregion Karpacki Polska oraz Stowarzyszenia Euroregion Karpacki Słowacja – Północ.



W trakcie spotkania dokonano prezentacji głównych założeń projektu, a także przedstawiono koncepcję rozmieszczenia szlaków spacerowych po Lesku i okolicach. Zaprezentowany został również projekt spaceru wirtualnego po mieście. W części warsztatowej omówione zostały dokumenty, które na potrzeby prac nad strategią opracował ekspert ds. turystyki. Kolejne spotkanie Zespołu Projektowego zaplanowane zostało na listopad 2011 r.

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Karpackiego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska – Republika Słowacka 2007-2013.

**Sprzedam garaż murowany  
przy ul. Łukasiewicza  
Kontakt: 530 420 620**

**Sprzedam mieszkanie na  
ul. Łukasiewicza, IV piętro,  
3 pokoje, duży balkon 50m<sup>2</sup>.  
Kontakt: 693 327 517**

**Kupię drewno tartaczne,  
dużą ilość.  
Kontakt: 502 236 130**





## Wiadomości z Policji

Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje  
Rzecznik KP Policji w Ustrzykach Dolnych  
**Dorota Krzywdzik - Głazowska**

### Znęcał się nad rodziną trafił do aresztu

W czwartek, 13.10.2011 r. Sąd Rejonowy w Lesku zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu na okres trzech miesięcy wobec 58-letniego mieszkańca gm. Ustrzyki Dolne. Mężczyzna znęcał się nad rodziną, za to przestępstwo był już karany i odbył wyrok.

58-letni mieszkaniak gm. Ustrzyki Dolne na początku 2011 roku zakończył odbywanie kary pozbawienia wolności za znęcanie się nad rodziną. Niestety, nie zmieniło to niczego w jego postępowaniu. 13 września żona mężczyzny złożyła kolejne zawiadomienie. 58-letni mąż groził jej i dzieciom pozbawieniem życia, wyzywał i obrażał najbliższych.

Po analizie materiału dowodowego, prokurator wnioskował do sądu o aresztowanie mężczyzny. Sąd przychylił się do wniosku. Najbliższe trzy miesiące 58-latek spędzi w areszcie.

Pamiętajmy! Przemoc w rodzinie jest przestępstwem!

Najczęściej kwalifikowana jest jako przestępstwo znęcania z art. 207 kodeksu karnego, polegające na fizycznym i psychicznym znęcaniu się nad osobą najbliższą lub inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny. Przestępstwo to jest ścigane z urzędu.

### Przedszkolaki z wizytą u policjantów

We wtorek, 18.10.2011 r. dzieci z przedszkola nr 2 w Ustrzykach Dolnych przyszły z wizytą do komendy powiatowej. Była to już ich kolejna wizyta, mimo to nie nudziły się i były bardzo zadowolone, że mogły odwiedzić policjantów.



To kolejne już spotkanie dzieci z policjantami, część z nich była w komendzie na wiosnę. Pomimo tego, wszystkie chciały zobaczyć gdzie pracują policjanci, czym się zajmują i posiedzieć w radiowozie. Wszystkie życzenia dzieci zostały spełnione. Zostały oprowadzone po komendzie, zobaczyły stanowisko pracy oficera dyżurnego, a przez radio pozdrowiły pełniące służbę patrol.



Dzieci zajął również do technika kryminalistyki, który pokazał na czym polega jego praca i odwiedził niebieski pokój. W czasie spotkania policjanci przypominali o bezpieczeństwie w różnych sytuacjach i o tym, jak dzieci same mogą o nie dbać.

Na koniec spotkania dzieciom zrobiono pamiątkowe zdjęcia przy radiowozie.

### Konkurs plastyczny Bezpieczne wakacje 2011 - rozstrzygnięty

W czwartek, 20.10.2011 r. rozstrzygnięto konkurs plastyczny „Bezpieczne Wakacje 2011”. Wybrano 9 prac, które zostaną przesłane do Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie i wezmą udział w konkursie wojewódzkim.

Komisja konkursowa wyróżniła dodatkowo kilka prac.

Tym razem do ustrzyckiej komendy wpłynęło 120 prac plastycznych ze szkół powiatu bieszczadzkiego. Prace oceniane były przez komisje konkursowe składające się z przedstawicieli Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, jednostek samorządu terytorialnego oraz przedstawicieli Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.







W pracach komisji brała udział także Pani Elżbieta Jelowicka-Jiotrowska -plastyk. Prace zostały wykonane techniką dowolną. Wyłoniono po trzy najlepsze prace w trzech kategoriach wiekowych tj. 7-9 lat, 10 – 12 lat oraz 13-15 lat. Do dalszej tury konkursu wybrano prace:

#### W kategorii do 7 – 9 lat:

Martyna Marcinik ze Szkoły Podstawowej - Filia Stuposiany  
Hubert Kudyba ze Szkoły Podstawowej - Filia Stuposiany  
Oliwia Wiśniewska - ze Szkoły Podstawowej - Filia Stuposiany

W tej kategorii zostali dodatkowo wyróżnieni:

Igor Stanisławski ze Szkoły Podstawowej Filia Zatwarnica oraz  
Julia Musiałowska i Michał Żak ze Szkoły Podstawowej - Filia Stuposiany

#### W kategorii od 10- 12 lat:

Gabriel Sidor z Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych

Magdalena Łączyńska z Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych

Zuzanna Sokołowska z Specjalnego Ośrodka Szkolno- Wychowawczego w Ustrzykach Dolnych

W tej kategorii zostali dodatkowo wyróżnieni:

Anna Wojdyła ze Szkoły Podstawowej w Ustjanowej, Patrycja Zawalska ze Szkoły w Wojtkowej oraz Izabela Cipora ze Szkoły w Równi.

#### W kategorii od 13 -15 lat:

Patrycja Kruczek ze Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych

Dominika Boho ze Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych

Kinga Sudoł ze Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych

W tej kategorii zostali dodatkowo wyróżnieni:

Edyta Sitko i Monika Słotwińska z Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych oraz Emilia Misiewicz z ZSP w Ropience i Mariusz Królczyk z SOSW w Ustrzykach Dolnych.

Wybrane prace trafią do Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie i wezmą udział w wojewódzkim konkursie.



## Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje Rzecznik KP Policji w Lesku Katarzyna Antosz - Ulan

### Młodzi złodzieje w rękach Policji

*Policjanci wydziału kryminalnego leskiej komendy ustalili i zatrzymali sprawców włamania do domku letniskowego w Uhercach Mineralnych. Trzej młodzi mieszkańcy pobliskiej Rudenki ukradli z domku przedmioty warte ponad 32 tys. zł. Policjanci odzyskali wszystkie skradzione rzeczy.*

Właściciel ukradzionego domku, ponieważ nie mieszka w nim na stałe, nie potrafił dokładnie określić daty włamania. Policjanci wiedzieli jedynie, że doszło do niego w drugiej połowie września. Jednak dzięki prowadzonym czynnościom operacyjnym w przeciągu kilku dni funkcjonariusze ustalili sprawców kradzieży. Złodziejami okazali się 16, 18 i 19-latek z Rudenki. Do domku stojącego na leśnej polanie włamali się po

wybiciu szyby w oknie. Skradli stamtąd wiele cennych przedmiotów: elektronarzędzia, laserowe urządzenia pomiarowe, urządzenia elektroniczne, broń pneumatyczną, siekiery i inne narzędzia, łącznie straty sięgły kwoty 32 tys. zł.

Chcąc jak najszybciej pozbyć się skradzionych przedmiotów sprawcy zaczęli je sprzedawać znajomym z pobliskich miejscowości. Podczas przeszukań w domach czterech młodych mężczyzn: mieszkańców Uherzec, Zwierzynia i Manasterca policjanci odnaleźli wszystkie skradzione i sprzedane przez sprawców przedmioty. Podczas przesłuchań okazało się, że złodzieje nie do końca znając wartość przedmiotów jakie ukradli sprzedawali je za bezcen.

Podczas wykonywanych czynności u 18-letniego sprawcy kradzieży z Rudenki oraz u 18-letniego pasera z Manasterca policjanci znaleźli środki odurzające w postaci marihuany.

Młodzi ludzie odpowiadzą za przestępstwa jakie popełnili przed sądem. Za kradzież z włamaniem grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. Natomiast kto nabywa, przyjmuje lub ukrywa skradzione przedmioty może być pozbawiony wolności do lat 5.

### Tragiczny wypadek w Hoczwi

*Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w Hoczwi w poniedziałek 24.10.2011. W zderzeniu terenowego mitsubishi i fiata uno, zginął kierujący fiatem. Pasażerka tego samochodu została przewieziona do szpitala. Do wypadku doszło około godz. 13.30. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierowca terenowego mitsubishi na łuku drogi zjechał na przeciwny pas ruchu i czołowo zderzył się z fiatem uno. Na miejscu wypadku zginął kierujący fiatem, natomiast pasażerka tego samochodu została przewieziona do szpitala. Kierowca mitsubishi był trzeźwy.*



Na miejscu był nasz fotograf.



# Platforma triumfuje, lewica dołuje

*W stosunku do wyborów parlamentarnych z roku 2007 Platforma Obywatelska poprawiła nieznacznie swój wynik w powiecie bieszczadzkim, w leskim procentowo wynik był prawie taki sam. Prawo i Sprawiedliwość ma tyle samo w powiecie bieszczadzkim, zaś w leskim straciło 3% głosów. Lanie dostała lewica. W bieszczadzkim prawie o połowę głosów mniej, w leskim jeszcze gorzej bo mniej o 65%. Samoobronę i zapomniany już LPR zastąpił Ruch Palikota zabierając dodatkowo głosy lewicy i PSL. Samo PSL w bieszczadzkim gorsze o 3%, ale w leskim lepsze również o 3%.*

## Bieszczadzki bastion PO

To kolejne wybory w których PO wygrywa z PiS. Ciekawostką jest to, że dzieje się tutaj tak jako w jednym powiecie Podkarpacia. We wszystkich pozostałych króluje PiS.



Co o tym decyduje? Niewątpliwie mocna grupa ludzi zaangażowana w działania tej partii. Żeby nie być gołosłownym warto wymienić byłego burmistrza, a obecnego Przewodniczącego Rady Powiatu Piotra Korczaka, szefa miejscowych struktur PO, też byłego burmistrza Stanisława Leszęgę. Sprzyjających PO burmistrza Henryka Sułuję, który nawiasem mówiąc znalazł się na listach wyborczych PO, Przewodniczącego Rady Miasta Juliana Czarneckiego oraz wielu dyrektorów i szefów miejscowych urzędów i firm. To przełożyło się na wynik. Cztery lata temu 2.913 głosów, co stanowiło 39,64%, tym razem głosów mniej bo 2.676 ale procentowo lepiej bo 40,74%. W leskim cztery lata temu było 3.444 głosy i 34,89%, teraz 3.134 głosy i 33,66%. Henryk Sułuja zdobył łącznie 2.252 głosy, w tym w powiecie bieszczadzkim 1.964. Renata Szczepańska wójt Cisnej 3.896, w powiecie leskim 874. Warto dodać, że najlepsze wyniki PO uzyskała w gminie Cisna 54,80%, Baligród 47,73% i Ustrzyki 42,10%. Najgorsze w Lesku 28,29%, Czarnej 29,26% i Solinie 29,33%.

## PiS w bieszczadzkim wynik utrzymało w leskim straciło

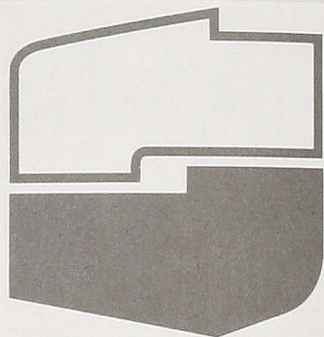
Prawo i Sprawiedliwość w powiecie bieszczadzkim wynik utrzymało. Cztery lata temu miało 2.413 głosów 32,65%, teraz 2.141, czyli 32,59%. W leskim było 3.903 głosy i 39,54% jest 3.403, czyli 36,55%. O głosy PiS w Bieszczadach walczyła między innymi była starosta



Ewa Sudoł zdobywając 2.508 głosów. W powiecie bieszczadzkim udało jej się przekonać do siebie 870 wyborców w leskim 356. PiS zgromadził najwięcej wyborców w gminach Solina 41,40%, Olszanica 39,13%, Czarna 37,78%. Najgorsze wyniki zanotował w gminie Cisna 19,10%, Lutowiska 25,82% oraz Ustrzyki 32,88%.

## PSL i SLD dużo gorzej

Polskie Stronnictwo Ludowe przed czterema laty w powiecie bieszczadzkim zdobyło 733 głosy 9,92%. Tym razem było to 469 głosów 7,14%. W leskim było za to lepiej, cztery lata temu 941 głosów 9,53%, teraz 1.147 głosów 12,32%. Stało się tak zapewne za sprawą burmistrz Leska Barbarę Jankiewicz, która zdobyła 874 głosy. Reprezentujący bieszczadzki PSL Bartosz Romowicz mimo intensywnej kampanii uzbierał zaledwie 257 głosów. PSL tradycyjnie dobrze wypadł



w gminie Lesko 18,81%, Czarna 15,27%, Solina 10,32%. Najgorzej w Ustrzykach 5,79% i Cisnej 6,89%.

Dla SLD te wybory to największa porażka od wielu lat. Cztery lata temu lewica startowała w szerszej koalicji pod nazwą Lewica i Demokraci zdobywając w powiecie bieszczadzkim 1004 głosy, czyli 13,58%. W leskim było gorzej choć też był to trzeci wynik 1157 głosów i 11,72%. Teraz totalny zjazd w dół. W bieszczadzkim 459 głosów 7,00%, w leskim 472 głosy 5,07%. SLD największe poparcie zanotował jak zwykle w Ustrzykach 7,20%, Lutowiskach 6,74% i Solinie 6,32%. Najgorzej sojusz wypadł w gminach Baligród 3,48%, Cisna 4,28% i Lesko 4,53%. Reprezentująca powiat bieszczadzki Małgorzata Jachym uzyskała 282 głosy, były poseł Witold Firak 276 głosów, a przewodniczący SLD w powiecie leskim Zbigniew Janiczek 123 głosy. To co ubyło PSL-owi i SLD przeszło w większości na Ruch Palikota.







### Nowa polityczna siła

Ruch Palikota to nawet nie partia, a jedynie grupa ludzi skupiona wokół charyzmatycznego byłego posła PO, byłego biznesmena, który walczy o świeckość państwa, równe prawa dla mniejszości seksualnych oraz swobodę palenia „trawki”. Nie dziw więc, że zebrał spore grono sympatyków. Hasła Palikota to w dużej części programowe hasła Sojuszu Lewicy Demokratycznej schowane przez jej przewodniczącego głęboko w szafie. Ten bowiem doszedł



do wniosku, że będzie grał rolę idealnego ojca, człowieka przeprowadzającego staruszkę przez jezdnię, czyli takiego wyrośniętego harcerza. Ruch Palikota wystawił zaledwie 19 kandydatów na 22 możliwych, a i tak zdystansował w powiecie bieszczadzkim PSL i SLD zdobywając 593 głosy, czyli 9,03%. Ewa Konik z Bandrowa jako jedyna kandydatka z Bieszczad zdobyła samodzielnie 454 głosy czyli tyle ile np. wszyscy kandydaci SLD w powiecie. W powiecie leskim Ruch Palikota zgarnął 799 głosów 8,58%. Nowa siła polityczna najbardziej przypadła do gustu wyborcom gmin Olszanica 14,20%, Lutowska 12,34%, Cisna 10,44%. Najslabiej było w Baligródzie 5,23%, Lesku 6,02% i Ustrzykach 8,55%.

### Polityczny plankton

Nowe wcielenie Samoobrony zebrało w powiecie bieszczadzkim 30, a w leskim 22 głosy. Lepsza była Nowa Prawica Janusza Korwinna- Mikke w bieszczadzkim zebrała 89, a w leskim 135 głosów. Komitet Prawica czyli dawni koledzy Korwina-Mikke w powiecie bieszczadzkim uzbierali 12, a w leskim 19 głosów. Niewiele lepsza była Polska Partia Pracy, która przekonała do siebie 18 wyborców w powiecie bieszczadzkim i 22 w leskim.

### Senat dla PiS

Wybory do Senatu odbywały się po raz pierwszy na zasadzie okręgów jednomandatowych. Powiaty bieszczadzki i leski znalazły się wśród ośmiu powiatów tworzących okręg numer 58. Nie było tu niespodzianek. Podobnie jak na całym Podkarpaciu wybory wygrał adwokat z Przemyśla Andrzej Matusiewicz reprezentujący Prawo i Sprawiedliwość. Zebrał 72.861 głosów, w tym 2.137 w powiecie bieszczadzkim i 3.285 w powiecie leskim. Kandydat PO zdobył w okręgu 32,02% głosów, a kandydatka SLD 9,70%.

Ostatnio mieliśmy nadmiar wyborów prezydenckich i samorządowych w 2010 roku i parlamentarne w 2011. Czekajcie nas teraz, co jest wprost nie do wierzenia trzy lata spokoju. Jak wykorzystają to lokalni przedstawiciele partii politycznych czas pokaże. Istotne jest chyba to, że niektóre z partii będą musiały głęboko przemyśleć strategię działania do najbliższych wyborów, a będą nimi wybory samorządowe jesienią 2014 roku.

Wiesław Stebnicki

## **Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku** mała galeria zaprasza na wernisaż wystawy fotograficznej



autor zdjęć: **Maciej Grzegorzek**

[www.maciejgrzegorzek.pl](http://www.maciejgrzegorzek.pl)

**wernisaż 27 października 2011 (czwartek) - godz. 15<sup>00</sup>**



# Czy można się dobrze przyssać?

Od dawna mam problemy miażdżycowe. W pewnym momencie okazało się, że muszę się poddać w związku z tą chorobą zabiegowi operacyjnemu. Leżałam w szpitalu w Krakowie i rozważałam wszystkie za i przeciw. Byłam pod dobrą opiekę kardiologicznego autorytetu jakim był profesor Dziatkowiak. Więc niby czego tu się bać. A jednak zrezygnowałam z operacji. Profesor prosił opiekującego się mną doktora o to by mnie do

przewodzenia działalności gospodarczej. Dlatego też wiele osób zarzucało nam szarlatanerie- mówi Alina Drózdzyńska. A przecież w tej chwili metodę leczenia poprzez przystawianie pijawek uznaje większość szpitali. Lekarze zapraszani są na kongresy, sympozja związane z tą metodą leczenia. Trwają w wielu instytutach medycznych badania nad właściwościami leczniczymi pijawek. We Wrocławiu powstał ośrodek medyczny stosujący pijawki, podobny tworzony

roko pojętą naczyniówką. Jak bowiem mi wiadomo coraz więcej lekarzy jest zdania, że przy poważnych stłuczeniach, zmiążdżeniach, krwiakach, ropniach pijawki potrafią czynić cuda.

## Co może pijawka wyleczyć

Szczyt popularności dotyczący leczenia poprzez przystawianie pijawek przypadł na XIX wiek głównie we Francji. Jednak używanie pijawek we współczesnej



zabiegu przekonał. Ten jednak odparł- skoro nie chce niech spróbuje pijawek. Spróbowałam. Jak się okazało zatkane w 70% żyły udrożniły się na tyle, że zabieg operacyjny przestał być konieczny. Jednak podobnie jak inne leki na takie schorzenie po czasie potrzebne jest ponowienie kuracji. Skoro miał to robić mi ktoś inny postanowiłam zająć się tym sama, w profesjonalny sposób.

## Alina Drózdzyńska- lecząca pijawkami

Osobą z kardiologicznymi objawami była Alina Drózdzyńska. To właśnie ona postanowiła zrobić z tego swój sposób na życie. Do pewnego czasu leczenie pijawkami wymagało zarejestrowania się w Urzędzie Gminy, na zasadzie

jest w Poznaniu. Osoby zajmujące się tą metodą leczenia utworzyły Stowarzyszenie skupiające wszystkich zainteresowanych tematem. Chodzi bowiem o to by leczeniem zajmowali się ludzie, którzy wiedzą co i jak leczyć. Trzeba znać anatomię człowieka, wiedzieć co nieco z konwencjonalnej medycyny. Dlatego też istnieje konieczność zdania dwóch kursów pierwszego i drugiego stopnia. Konieczne jest dokształcanie się w uznanych ośrodkach zagranicznych. Ja skończyłam taki kurs w Moskwie- mówi Pani Alina- otrzymując dyplom lekarza naturalnego. Mój dyplom mówi, że zajmuję się wspomagającym leczeniem pijawkami. Szkoliłam się też w Kijowie, Niemczech. Uczestniczyłam w ogromnej liczbie zjazdów, sympozjów. Specjalizuję się w leczeniu chorób związanych z sze-

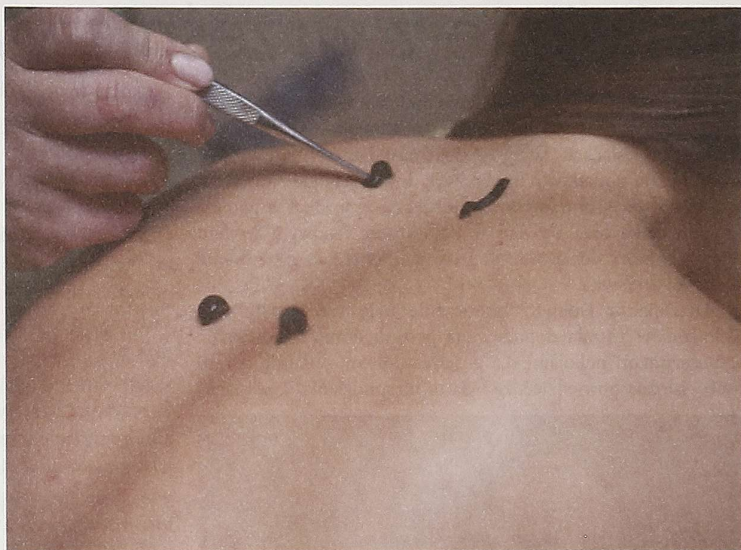
medycynie znów stało się faktem. Leczy się w ten sposób ludzi w specjalistycznych gabinetach naturoterapeutycznych z różnymi metodami ich stosowania oraz w oddziałach szpitalnych. W bardziej ograniczony sposób leczy się w prywatnych gabinetach takich jak u Aliny Drózdzyńskiej. Przystawianie pijawek pomaga między innymi w chorobie niedokrwiennej serca, nadciśnieniu tętniczym, zapaleniu żył, chorobach reumatycznych, zwyrodnieniach stawów, chorobach wrzodowych, hemoroidach, pólpaściu, astmie oskrzelowej, ospie wietrznej, łuszczycy. Pijawki znakomicie leczą jak już pisałem krwiaki, obrzęki pourazowe. Lekarz złoży złamaną kończynę, często jest ona jednak opuchnięta i zaropiała. Pijawki potrafią to szybko naprawić.



### Jakie pijawki leczą

To są tylko i wyłącznie pijawki medyczne. Możemy je nabywać w laboratorium z certyfikatem. - mówi Pani Alina- Moje pochodzą z Diogemu pod Opolem. Nie są to broń boże pijawki wygrzebane z błota, stawu, czy miejscowych strumieni. Biorę też pijawki z Litwy, bo tamtejsze hodowle mają też certyfikat unijny. Pijawki medyczne rozmnażane są laboratoryjnie. Karmi się je odpowiednio spreparowaną krwią cielęcą. Dlatego też pijawki są drogie. Pijawki lecznicze dzielą się na małe,

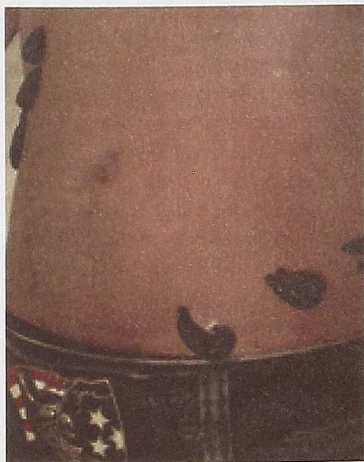
średnie i duże. To które zastosuję zależy od rodzaju schorzenia. Na przykład te małe służą doskonale do kosmetyki. Likwidują zmarszczki, pajączki uelastyczniają skórę. Leczą też migreny, bóle głowy. Zwichnięcia, wylewy podskórne to jednorazowe przystawienie pijawek. Bóle kręgosłupa wymagają kilkakrotnego przystawiania pijawek. Pijawka jest przystawiana zewnętrznie ale likwiduje też cysty, mięśniaki. Wstrzykuje ona do krwi środki zawarte w swojej ślinie a też wnikając w krwio-obieg potrafią mieć zbawienny wpływ także na organy wewnętrzne. Szczególnie dobry wpływ mają pijawki na wątrobę i nerki mogą np. zlikwidować drobne kamienie w tych organach. Stosuje się zasadę, że na 1 kg masy ciała powinna przypaść 1 pijawka. Jednak nie jest to regułą. Pijawki przystawia się w zależności od rodzaju schorzenia na czas od 30 minut do 1,5 godziny. Czas ten skraca się jeśli pijawki przystawione są w miejscach dobrze ukrwionych.



Koszt pijawki to 15 zł od sztuki, dodatkowo pobieram 30 zł za założenie opatrunku. Po każdym zabiegu pijawki powinny być utylizowane. Bywa jednak tak, że zaufanym osobom daję je do domu. Jak się bowiem okazuje pijawka może być ponownie przystawiona dopiero po trzech miesiącach. Badania naukowe wykazały, że pijawka przystawiona ponownie tej samej osobie działa o wiele korzystniej. Prawdopodobnie koduje sobie jakieś parametry krwi leczonego i przy ponownym przystawieniu wydziela składniki bardziej korzystne dla leczonego. Tej samej pijawki nie można przystawić innym osobom bo mogła by spowodować rumień, lub nie gojące się rany. Przystawionych pijawek nie można odrywać na siłę. One same po czasie odpadają od ciała, dlatego też tak trudno dokładnie określić czas trwania zabiegu. Na dodatek pijawka na koniec ssania wydziela do rany coś w rodzaju antybiotyku, który zapobiega zakażeniu bakteryjnemu. Rany po pijawce nie dezynfekuje się, ani nie przemywa, po prostu nakłada się jedynie opatrunek. Zabieg przystawiania pijawek nie jest bolesny. Jednak w chwili gdy wpuszczają do krwi te swoje składniki lecznicze może to trochę boleć. Największą przeszkodą dla ludzi jest sam widok pijawek. By nie musieli na to patrzeć przykrywa się miejsce przystawiania pijawek ręcznikiem. Jak twierdzi Alina Dróżdżyńska do jej gabinetu nie wala

tlumy. Ma kilku pacjentów z Ustrzyk i okolic, ale przyjeżdża też wiele osób z zewnątrz jak choćby z Sanoka, Przeworska. Nie są to tłumy, które pozwoliłyby utrzymywać się z tej działalności. Jednak Pani Alina do leczenia też nie dopłaca. Kosztowne jest też stałe dokształcanie się. Kto nie chce zostać w tyle musi na okrągło zapoznawać się z nowościami w tej metodzie leczenia. Jest to młoda dziedzina medycyny, młoda w sensie jej naukowego poznania, bo przystawianie pijawek jest stare jak świat. A jeśli jest młoda to automatycznie dzieje się tutaj co rusz coś nowego. Pani Alina nie pozostaje w tyle i jest wszędzie tam gdzie może dowiedzieć się czegoś nowego. Jak twierdzi leczenie pijawkami jest dopiero w powijakach. Przed ta metoda leczenia dopiero rozwija się prawdziwa przyszłość. Jak na razie wszystkich zainteresowanych zaprasza do swojego gabinetu przy ulicy 29 listopada 15 w poniedziałki i czwartki lub do domu w Ustianowej. Kontaktować mogą się też ci, którzy nie dowierają tej metodzie leczenia. Można przecież porozmawiać i dowiedzieć się co nieco z pierwszej ręki. Jest takie powiedzenie „proszę się mnie nie bać, przecież nie gryzę”. Leczenie pijawkami polega na czymś odwrotnym na gryzieniu, ale jak zapewnia Pani Alina też nie ma się czego obawiać.

Wiesław Stebnicki





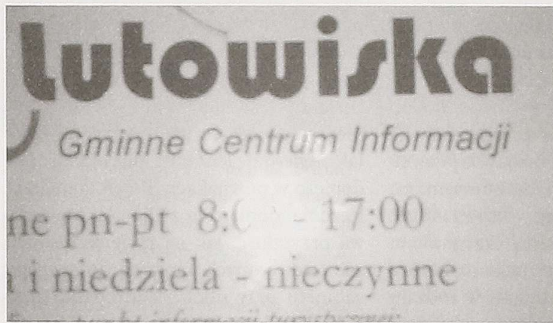
# Refleksje z wrześniowych wakacji

Każdy wyjazd w Bieszczady jest dla mnie i przypuszczam, że dla innych radosnym wydarzeniem. Tak samo było w roku bieżącym. Po dwóch miesiącach „lata w mieście” nastal upragniony wyjazd, który zresztą dodatkowo fascynowała informacja od właścicieli gospodarstwa agroturystycznego, że czeka mnie jakaś wspaniała niespodzianka oraz wywiad w Połoninach z nowym wójtem Lutowisk, który deklarował duże zrozumienie i zaangażowanie w rozwój turystyki.

W Dźwiniaczu Dolnym zaskoczenie było rzeczywiste – u Kołodziejów została dobudowana połowa domu z doskonale wyposażonymi pokojami dla gości i salonem- jadalnią dla 40 osób. Można powiedzieć, że była to niespodzianka „na maxa”.



Niestety dziury w drodze były niezmiennie. Może to i lepiej, bo ruch dzięki temu jest dość ograniczony, ale nieco się obawiam, że niektórzy użytkownicy nie są tym zachwyceni...



Po kilku dniach pobytu i wejściu na Ostry Dział niestety o tej porze parolotniarzy już tu nie ma) wybrałem się do Muczne-go, aby z Arniki wejść na Bukowe Berdo. Dla zapoznania się z propozycjami dla turystów zatrzymałem się w Lutowiskach, gdzie tablica przed domem towarowym naprzeciwko Urzędu Gminy podaje godziny pracy Centrum Informacji zarówno od poniedziałku do piątku jak i w sobotę i niedzielę. Niestety na drzwiach do Centrum już była informacja, że turysta może zasięgnąć informacji tylko od poniedziałku do piątku. W zasadzie może i słusznie, gdyż w dni weekendowe bywa zbyt wielu turystów. Kiedy w poniedziałek próbowałem zasięgnąć szeregu informacji poczynawszy od zróżnicowanej o godzinach urzędowania a na programie, czy jego braku na wrzesień to po kilku minutach pracownik stwierdził, że nie ma czasu na rozmowę. Można powiedzieć, że jesteśmy jeszcze szczęśliwym narodem, bo co by było gdyby maszynista pociągu w środku nocy i w środku trasy stwierdził, że nie ma czasu prowadzić tego pociągu. Próbowałem porozmawiać z wójtem, był na urlopie, zastępca chwilowo nieobecny. Pozostawiłem wizytówkę z numerem telefonu – niestety nie doczekałem się kontaktu. No cóż – co innego wywiad i deklaracje, a rzeczywistość. Ciekaw jestem jak długo niemający czasu informator będzie pełnił swą odpowiedzialną funkcję....? Kilka lat temu na spotkaniu w Starostwie zaproponowałem hasło: Romantyczna jesień w kolorowych Bieszczadach. Wydawało się, że było akceptowane. Potwierdziły to sznury turystów wchodzących w weekendy na Bukowe Berdo, jak również zapelnione parkingi przy wejściach na obie Połoniny, Rawki oraz w Ustrzykach Górnych. W dni powszednie wręcz przeciwnie. Uzasadnieniem są niewątpliwie: „wakacje” – przeświadczenie, że tylko lipiec i sierpień są miesiącami dla turystów odczuwa się na każdym kroku. Potwierdza to również bardzo ładnie opracowany informator ustrzycki, w którym imprezy przewidziane na wrzesień są skromne i adresowane raczej do miejscowych. Tym razem zaprotestowała pogoda, była wspaniała, ale czy ktoś z władz miejscowych, lub przedsiębiorców podjął jakąś akwizycję, aby doprowadzić PIENIĄDZE do regionu chociaż turystyka to przecież ten chyba najważniejszy „przemysł” w tej okolicy.... Dużą radość mogła sprawić nowa hala sportowa, którą uroczystie otwarto we wrześniu. Oczywiście każde miasto chciałoby się pochwalić taką, ale czy stać Ustrzyki na jej eksploatację? Ceny użytkowania będą musiały być spore. Dla przykładu: karatecy, którzy dali piękny pokaz na otwarciu będą prawdopodobnie trenować w szkole – bo taniej. W tym kontekście nasuwa się pytanie czy lepiej było wybudować halę czy drogi? Dzisiaj jednak cieszymy się halą, ale dobrze by było, aby władzom udało się równie szybko załatwić problem dróg. Jeżeli wybudowano taką halę to każde następne potrzebne przedsięwzięcie nie może się nie udać.





I wreszcie tuż przed wyjazdem wycieczka do Soliny. Piękna przyroda, żaglówki, łódki typu samochodzik, sesja zdjęciowa nowożeńców, dwa autokary, kilkanaście samochodów i już pozamykane lub w trakcie chyba zimowego zamykania stoiska. Nie wszystkie, ale sporo, bo kto i kiedy próbował namawiać na wrześniowe Bieszczady?

Nie wyobrażam sobie, aby coś mogło zniechęcić mnie do Bieszczad, ale o ile więcej byłoby miłośników, gdyby powstała koncepcja rozwoju turystyki z uwzględnieniem pewnych charakterystycznych cech jak: budownictwo, produkt lokalny (chyba są, lecz mało znane), potrawa, roślina (taka jak szarotka w Tatrach) – która teoretycznie jest, ale niestety mało upowszechniona: kłokocza południowa, produkt artystyczny (ale użyteczny, a nie „durnostojka”). Do tego muszę dodać wspomnienie pewnej wizyty i rozmowy n/t organizacji produkcji, w której jeden ekspertów powiedział, że u nich każdy wie co ma robić, ale najważniejsze, że to robi, a więc nie tylko koncepcja, ale jej re-

alizacja.

Znam wiele aktywnych osób, zauważam szereg tablic prezentujących ważne instytucje, słyszę o bezrobociu i jednocześnie trudnościach ze znalezieniem chętnych do pracy ... czyżby wytłumaczeniem był tytuł z 9 numeru Naszych Połonin: „Každy sobie rzepkę skrobie”?

**Janusz Dziewięcki**

P.S. Następnym razem spróbuję przypomnieć i uaktualnić sugestie dotyczące klastra turystycznego, który chyba zapadł w drzemkę.

## Podziękowanie za przekazanie 1% podatku



Uprzejmie dziękujemy wszystkim podatnikom z terenu Ustrzyk Dolnych i okolic za przekazanie 1% podatku na rzecz naszego Stowarzyszenia.

Jesteśmy zaszczyceni, że zyskaliśmy uznanie dla naszej działalności w postaci wpłat od Podatników rozliczających się w Urzędach Skarbowych w całej Polsce.

Nasi podopieczni, jak i wolontariusze wywodzą się z rodzin niezamożnych, gdzie niekiedy źródłem utrzymania jest tylko zasiłek z opieki społecznej. Ich rodzice i opiekunowie nie są w stanie nawet częściowo sfinansować kosztów rehabilitacji. Obecnie opieką obejmujemy 28 osób niepełnosprawnych z całego terenu Bieszczad.

W naszych działaniach uczestniczy również siedmiu wolontariuszy. Są to dzieci i młodzież z gimnazjów i szkół średnich, którzy pomagają dzieciom niepełnosprawnym biorąc czynny udział w

zajęciach rehabilitacyjnych oraz uczestnicząc w organizacji cyklicznych imprez integracyjnych w ciągu całego roku.

Otrzymany od Państwa 1% podatku przeznaczamy na działalność bieżącą związaną z opieką i rehabilitacją podopiecznych w danym roku, jak i też w pierwszym kwartale roku następnego.

Środki uzyskane z 1% podatku za rok 2009 przeznaczyliśmy również na realizację programów „Integracyjne Wakacje”, „Integracyjne Ferie”, integracyjne wycieczki i rajdy oraz inne imprezy okolicznościowe.

Mamy nadzieję, że będziemy mogli liczyć na wsparcie ze strony Podatników również w roku przyszłym.

## Dzień Edukacji Narodowej

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej w dniu 13.10.2011r. Pani Barbara Jankiewicz – Burmistrz Miasta i Gminy Lesko spotkała się w Ratuszu z nauczycielami, którym wręczyła nagrody za ich osiągnięcia dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze.

Nagrody otrzymali:

- Pani Bożena Tomasik – nauczyciel Publicznego Gimnazjum Lesko
- Pan Janusz Skrajny – dyrektor Zespołu Szkół Samorządowych w Średniej Wsi
- Pani Halina Petka – Zdrójkowska – nauczyciel Szkoły Podstawowej w Bezmiechowej
- Pani Józefa Cichońska – nauczyciel Przedszkola Samorządowego w Lesku
- Pani Agata Wójcicka – nauczyciel Szkoły Podstawowej w Manastercu





## I TY MOŻESZ URATOWAĆ KOMUŚ ŻYCIE

W ramach Europejskiego Dnia Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego i Dnia Ratownictwa Medycznego 13 października na terenie powiatu Bieszczadzkiego odbyły się pokazy udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, tym razem skierowane do uczestników ruchu drogowego. Pokazy, w których czynnie uczestniczyli kierowcy prowadziła ustrzycka grupa pierwszej pomocy PCK, Ratownictwo Medyczne SP ZOZ oraz Komenda Powiatowa Policji. Pokazy prowadzone były w Ustianowej, Ustrzykach Dolnych - Jasieniu i Krościenku. W Ustianowej kierow-

Przemyskiej Grupy Ratowników PCK. Jak każde innego typu pokazy i te miały na celu praktyczne uświadomienie kierowcom jak postępować i w jaki sposób udzielać pierwszej pomocy ofiarom wypadków drogowych i że to niejednokrotnie od nich zależy życie ofiar wypadków i w końcu, że na każdym z nas uczestników ruchu drogowego spoczywa obowiązek udzielania pomocy przedmedycznej.

Tego typu pokazy na terenie powiatu były organizowane po raz pierwszy – mówi szefowa Zarządu Rejonowego PCK w Ustrzykach Dolnych Anna Svdorvk. Już teraz wiemy, że będą

bycie karetki pogotowia zajmuje sporo czasu a brak reakcji z naszej strony może doprowadzić do tragedii. Pamiętajmy, że pierwsze minuty są najważniejsze i czyjeś życie może zależeć właśnie od nas. Że taka akcja mogła się odbyć to niekwestionowana zasługa wielu ludzi i instytucji. Na szczególne wyróżnienie zasługują ratownicy SP ZOZ, policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych oraz młodzież zrzeszona w ustrzyckiej Grupie Pierwszej Pomocy PCK. Dzięki przychylności i finansowemu wsparciu władz miasta mogliśmy zakupić jednorazowe maseczki, karty ICA oraz rękawiczki, które rozdawaliśmy kierowcom.



cy mogli ćwiczyć swoje umiejętności na fantomie pod czujnym okiem Macieja Mazurkiewicza – ratownika SP ZOZ Ustrzyki Dolne oraz Łukasza Materny – członka ustrzyckiej grupy pierwszej pomocy PCK. Podobnie było w Krościenku, tutaj swoją wiedzę kierowcy uzupełniali przy wydatnej pomocy Ks. Pawła Kaszuby – kapelana i założyciela

kontynuowane w przyszłości nie tylko na terenie Ustrzyk Dolnych ale również całego powiatu. Chcemy dotrzeć do jak największej grypy kierowców zwłaszcza tych, którzy robiąc kurs prawa jazdy nie mieli zajęć z podstaw udzielania pierwszej pomocy. Nasze tereny są tak usytuowane, że nawet najszybsze przy-

Chciałabym również poinformować, że Zarząd Rejonowy PCK w Ustrzykach Dolnych przeprowadza kursy udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej i osoby zainteresowania mogą się do nas zgłaszać i uczestniczyć w szkoleniach.

/ka/

## ŚWIATOWY DZIEŃ WALKI Z GŁODEM

Jak co roku w październiku organizacje pozarządowe na całym świecie zbierają żywność dla tych, którzy z różnych życiowych przyczyn nie potrafią sobie sami pomóc. I choć jest to kropla w morzu potrzeb, to sam fakt, że ludzie potrzebujący takiej pomocy nie zostają pozostawieni sami sobie ma bardzo wymierne znaczenie. W kraju taką zbiórkę żywności i pieniędzy prowadzą wszystkie agendy Polskiego Czerwonego Krzyża.



W powiecie bieszczadzkim taką akcję Zarząd Rejonowy PCK w Ustrzykach Dolnych przeprowadził w dniach 14 i 17 października na terenie trzech gmin. W Lutówkach wolontariuszki PCK Ilona Pachana, Marta Mordarska, Karolina Hebda i Inga Mordarska zbiórkę żywności prowadziły w delikatesach „CENTRUM” Tadeusza Kluza. W Czarnej w CENTRUM HANDLOWYM Stanisława Krzemienia oraz w Ustrzykach Dolnych w sieci sklepów SHU „HALICZ”, w sklepach „MIEWOJ”, „ZIELONY KOSZYK” i BIEDRONKA





zbiórke prowadzili uczniowie szkolnego koła PCK przy ZSP Nr 2 – Magdalena Skiba, Karolina Kornaga, Karina Terefenko, Sabina Koss, Adrianna Świgoń, Magdalena Przybiciń, Karolina Tomczak, Sylwia Pawłowiec, Joanna Olesiejuk, Weronika Staszewska i Katarzyna Fedczak. Do akcji

włączyli się również uczniowie Zespołu Szkół Licealnych – Alicja Daś, Julita Konik, Przemysław Kozdrowski, Jacek Terlecki i Robert Dajczak oraz uczniowie Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych – Damian Skiba, Jarosław Kiersztura i Jacek Strzępka. W sumie zebrano żywność na kwotę

około 700 zł i gotówkę około 500 zł. Zebrana żywność i środki finansowe zostaną przekazane najbardziej potrzebującym.

/ak/

# KONCERT

## „Tańczące Eurydyki”

Muzeum Młynarstwa i Wsi  
zaprasza

11 Listopad 2011 || godz. 17.00

Z okazji obchodów Święta Niepodległości Polski

### W programie:

- piosenki Anny German,
- utwory operetkowe i fortepianowe

### W wykonaniu artystów:

Ewa Korczyńska - aktorka, wokalistka  
Paula Rossa - sopran  
Janusz Tomecki - pianista, akompaniator  
Maciej Organ - uczeń Instytutu Muzyki Sakralnej- Przemysł,  
ZSP nr1 -Ustrzyki Dolne



Wstęp na koncert: 20zł  
rezerwacja miejsc:  
tel. 607 477 110



### SPRZEDAM DESKI / BRUSY

- Jesion – 3 m<sup>3</sup>
- Czeresnia – 3 m<sup>3</sup>
- Jawor – 6 m<sup>3</sup>
- Brzoza – 7 m<sup>3</sup>

Grubości: 32 mm, 50 mm, 70 mm.

Sezonowane 1 rok, pozyskane w listopadzie 2010.

Kontakt: **603 131 190**

### SPRZEDAM DZIAŁKĘ

11 arów na ulicy Nadgórnej  
Działka niezabudowana,  
częściowo uzbrojona.

Kontakt: **(13) 461 43 36**



USA

Ustrzycka Scena Alternatywna

Aktualności – Koncerty  
Wydarzenia – Zdjęcia  
MP3 & Video – Wywiady  
Artykuły – Forum

[www.USA.scena.biz](http://www.USA.scena.biz)

### To jest miejsce na Twoją reklamę!

- STRONA 1 (NAD WINIETĄ) - **2,00 zł / cm<sup>2</sup>**
- STRONA 1 (NA DOLE STRONY) - **1,5 zł / cm<sup>2</sup>**
- STRONY KOLOROWE (WEWNĄTRZ NUMERU) - **1 zł / cm<sup>2</sup>**
- STRONY KOLOROWE (OSTATNIA STRONA) - **1,5 zł / cm<sup>2</sup>**
- STRONY CZARNO-BIAŁE (WEWNĄTRZ NUMERU) - **0,7 zł / cm<sup>2</sup>**

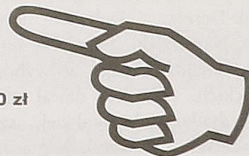
- NEKROLOG – MODUŁ 9 CM (SZEROKOŚĆ) × 5 CM (WYSOKOŚĆ) = 45 cm<sup>2</sup> - **20,00 zł**
- OGŁOSZENIA DROBNE (DO 20 SŁÓW) - **BEZPŁATNIE!**

MATERIAŁY PROMOCYJNE - 1 STRONA - **150 zł**

PRZY OPŁACENIU DODATKOWYCH 10% REKLAMA ZOSTANIE UMIESZCZONA W INTERNETOWYM WYDANIU **Naszych POŁONIN**.

W PRZYPADKU ZLECENIA KILKUKROTNEJ EMISJI REKLAM - **DUŻE RABATY!**

SZCZEGÓŁOWY CENNIK ORAZ DOSTĘPNE MODUŁY ZNAJDUJĄ SIĘ NA STRONIE: [www.naszepoloniny.pl/cennik](http://www.naszepoloniny.pl/cennik)







Ostatnio często spotykam się z pytaniem czy nie zamierzam zmienić opcji politycznej po porażce jaką poniósł Sojusz Lewicy Demokratycznej w ostatnich wyborach parlamentarnych. Otóż nie. Nie mam zamiaru zmieniać przynależności, ani też rezygnować z aktywnej działalności politycznej. Powód jest jeden. Nie ja popełniłem błędów, których ostatecznym wynikiem była klęska wyborcza. Co więcej wielokrotnie podczas zjazdu wojewódzkiego jak też i posiedzeń Rady Wojewódzkiej SLD, której jestem członkiem zwracałem uwagę na błędy w działalności partii. Niestety mój głos jak też i głosy moich kolegów na nic się nie zdały. W SLD zaczęły się bowiem rządy młodych technokratów dla których każdy kto przekroczył czterdziestkę był już „żywym trupem”.

Grzegorz Napieralski zbudował wokół siebie grupę miernych, ale wiernych trzydziestolatków i zaczął swoje rządy. Już jego poprzednik Wojciech Olejniczak zaczął odmładzanie SLD, robił to jednak w bardziej subtelny sposób, prawa startu z dobrych miejsc na liście w poprzednich wyborach pozbawiał jedynie tych starszych, których uważał za swoich wrogów. Napieralski doszedł do wniosku, że to mało radykalna postawa i postanowił pójść dużo dalej. Tragiczna katastrofa w Smoleńsku uderzyła także mocno w SLD. Zginął kandydat SLD na prezydenta Jerzy Szmajdzinski, zginęła Jolanta Szymanek-Deresz, Izabela Jaruga-Nowacka. Napieralski siłą rzeczy musiał zastąpić Szmajdzińskiego w wyborach prezydenckich. Nikt nie dawał mu w tym pojedynku jakichkolwiek szans. Sondaże dawały mu wynik w granicach 5%. Rzeczywistość okazała się zgoła inna. Kampania nie budząca kontrowersji, gładka z głównymi postulatami SLD zamiecionymi pod dywan okazała się sukcesem. Napieralski wykorzystał

## Moim zdaniem

### POGLĄDÓW NIE ZMIENIAM

atut świeżości, nieuwikłania w spory o postkomunistyczną przeszłość zdobył 15% głosów wyborców co było trzecim wynikiem. Daleko za nim z ledwie 1% poparciem znalazł się choćby Waldemar Pawlak z PSL. Sukces ten wbrew pozorom stanowił początek zguby Napieralskiego. Dobry mąż i ojciec, unikający kontrowersyjnych spraw to dobre w wyborach prezydenckich zaś zabójce w parlamentarnych.

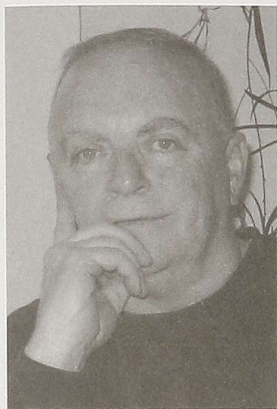
Wybory parlamentarne to w przeciwieństwie do prezydenckich, nieustanny spór. Wyciąganie słabych stron u przeciwnika i eksponowanie najbardziej kontrowersyjnych tematów ze swojego programu. W prezydenckich warto wtopić się w tłum, w parlamentarnych koniecznie się czymś wyróżnić. Napieralski jako jedyny o tym zapomniał i dalej toczył prezydencką kampanię, którą tak mile wspominał.

To jednak nie jedyna przyczyna porażki wyborczej SLD. Druga to kamaryla przewodniczącego. Ludzie totalnie nijacy, których nazwisk nawet członkowie SLD nie za bardzo pamiętają. Choćby taki rzecznik prasowy Kalita. Czy ktoś tego gościa kojarzy. W konserwatywnym do bólu Krakowie w wyborach do euro parlamentu wygrywa nadzwyczaj kontrowersyjna Joanna Senyszyn i to nie z pierwszego miejsca, transseksualistka Anna Grodzka z Ruchu Palikota, a przegrywa startujący z pierwszego miejsca listy SLD księżopodobny, nijaki Kalita. SLD zresztą ma pecha do rzeczników, bo ni tak dawno był nim też totalnie nijaki Tober. Tymczasem rzecznik powinien być postacią wyrazistą skupiającą uwagę mediów i przyjmującą na siebie wszystkie przedwyborcze pomyłki Sojuszu, jak choćby Gadzinowski. Tenże Kalita stwierdził, że życie wewnątrzpartyjne zastąpić powinien kontakt na Facebooku. Głupota jak mało która, bo przecież nic nie zastąpi bezpośredniego kontaktu. Ten brak kontaktu z partyjnymi dolami to kolejna wada SLD. Ostatnimi posłami Sojuszu przyjmującymi petentów w Ustrzykach byli Marian Kawa, Tadeusz Kaleniecki

i Wojciech Firak. Poseł Pomajda, który miał tu biuro odwiedził Ustrzyki dwa razy, w dniu otwarcia biura poselskiego i w czasie Zimowej Spartakiady Młodzieży. Zresztą za drugim razem spotkał się ze mną tylko dzięki Piotrowi Korczakowi, który zaprosił mnie na nieoficjalną część otwarcia Spartakiady. Tak szanował swój elektorat poseł Pomajda. Tak też ten elektorat zachował się w czasie obecnych wyborów. Zgodnie z przysłowiem „jak Kuba bogu, tak bóg Kubie” członkowie SLD z Bieszczad mieli kampanię wyborczą w głębokim poważaniu. Owszem rozwiesiło się kilka banerów i plakatów, ale to nie one przysparzają głosów co też nie dociera do partyjnych bonzów uparcie drukujących przy okazji wyborów góry ulotek i plakatów, których i tak nie ma kto rozlepić. Nikt nie wymyślił nic lepszego niż bezpośredni kontakt z wyborcami, nawet tymi o określonych lewicowych poglądach. Trzeba się przypomnieć, porozmawiać, pokazać, że się ludzi szanuje nawet jak mają inne poglądy. Tego młode kadry SLD-owskie zapatrzone w Internet nie potrafią zrozumieć. Bez kontaktu z ludźmi może istnieć internetowy bank, a nie partia polityczna. Napieralski postanowił zrezygnować z ponownego kandydowania na szefa partii, podobnie zrobił w Rzeszowie jego przyboczny Tomasz Kamiński, który przyczynił się do utopienia SLD na Podkarpaciu, bo tylko on sam i to rzutem na taśmę załapał się do Sejmu. Szefem SLD-owskiego klubu został weteran Leszek Miller. To nie jest oczekiwany przywódca, ale człowiek na tyle poważny i obowiązkowy, że może posklejać obolałe SLD. Ponadto gwarantuje on swoją metrykę, że członkom SLD w wieku powyżej 40 lat na pogrzeb jeszcze za wcześnie. Ja również z optymizmem patrzę na dalsze losy tej partii w Bieszczadach, a upewnia mnie w tym kilka telefonów jakie otrzymałem od dawnych członków SLD, którzy rozważają powrót w szeregi partii.

Wiesław Stebnicki





Na najmłodszym jak na razie przejściu granicznym na Podkarpaciu w Krościenku znowu brzydko zapachniało. Jeszcze dobrze nie przewietrzono go ze smrodu z przed kilku lat a już pojawił się nowy. Te brzydkie zapachy, które znowu drażnią nozdrza mają niezmiennie to samo źródło – służby celne. Celnicy z tego przejścia na siłę chcą udowodnić, że są jeszcze bardziej źli niż się o nich mówi. Chcą, pewnie wbrew sobie utwierdzić nas w przekonaniu, że miejsce w czołówce najbardziej korupcjogennych zawodów w kraju nie jest dziełem przypadku. Co jakiś czas słyszymy o zatrzymaniach cel-

ników, którzy nachalnie sięgali do cudzych kieszeni by podreperować sobie swoje głodowe pensje. Już słyszę głosy oburzenia – a gdzie etyka zawodowa, a gdzie honor munduru, który się nosi, gdzie w końcu ta najzwyczajniejsza przyzwoitość, która powinna być skutecznym hamulcem tego typu patologii. Ci wszyscy, którzy tak myślą niech sobie te złote myśli włożą między bajki. Okazuje się widać, że dla wielu pracujących w tym zawodzie to tylko wyświechtane frazesy nie warte funta kłaków. Za takie podejście do pracy teraz odpokutują.

Problem moim zdaniem tkwi jednak gdzie indziej i jest bardziej złożony niż mogło by się wydawać. Służba celna to bardzo specyficzna praca. W związku z tym nabór pracowników powinien podlegać szczególnym obwarowaniom i rygorom. Widocznie się tak nie dzieje skoro co jakiś czas słyszymy o mariażu celników z przestępcami. Rzekomo wysokie wymagania stawiane kandydatom starającym się o pracę w tej służbie okazują się być wielką lipą i fikcją. Już na pierwszym etapie selekcję przechodzą ludzie, którzy celnikami nigdy nie powinni zostać. Gdy do tego dodamy słabą kontrolę wewnętrzną, hermetyczność środowiska na zasadzie swój swojemu głowy nie urwie to mamy to co mamy. Zastanawiam się czy

ktos kiedyś pofatygował się i zrobił profil psychologiczny celnika. W jakim stopniu badana jest jego odporność na zagrożenia typu korupcjogenność, czy też podatność na presję wewnętrzną i zewnętrzną. Jeżeli tak to ciekaw jestem co się z takimi badaniami dzieje. Widząc to co się dzieje w realu na przejściach, można odnieść wrażenie, że najprawdopodobniej trafiają one do kosza. Nie mam żadnych złudzeń, że po ostatnich zatrzymaniach coś w tej materii zmieni się na lepsze. Pewnie znowu za jakiś czas usłyszymy, że kolejny celnik się zbiesił i zapragnął dopomóc swojemu szczęściu i poprawić swój status materialny. Który to będzie, nie wiem. Może Kowalski a może Nowak lub jakiś inny Iksiński. Jedno jest pewne, podroźni którzy będą przekraczać granicę patrząc na odprawiających ich celników będą się zastanawiać, który tym razem zmoczy cztery litery. Trzeba przyznać, że sytuacja dla nich komfortowa nie będzie. Ale cóż zrobić, ciężko sobie na taką opinię zapracowali.

**Andrzej Kotowicz**

## **Pracowite wakacje 2011 w „Promyku Nadziei”**

W okresie wakacji 2011 Stowarzyszenie „Promyk Nadziei” realizowało zadanie „My też dbamy o czyste Bieszczady”. Celem tego zadania było prowadzenie edukacji ekologicznej w sposób teoretyczny i praktyczny.

W części teoretycznej podopieczni Stowarzyszenia uczestniczyli w zajęciach o tematyce ekologicznej – były to m.in. zabawy dydaktyczne, wykonywanie plakatów, rebusy, obserwacja roślin podlewanych wodą czystą i zanieczyszczoną, a także ślubowanie na „przyjaciela przyrody”.

W części praktycznej zostały zorganizowane cztery wycieczki piesze po okolicach Ustrzyk Dolnych podczas których „przyjaciele przyrody” z „Promyka Nadziei” porządkowali szlaki turystyczne na trasie: Ustrzyki Dolne – Kamienna Laworta, Rzerwat Cisów „Hołe” – Dzwiniacz, Źródła Strwiąża – Mały Król, pasmo górskie Orlik – Kiń.

Osoby niepełnosprawne i wolontariusze z naszego Stowarzyszenia własnoręcznie wykonały 12 tabliczek informacyjnych z napisem „Nie zaśmiecaj”, które następnie razem z panem przewodnikiem umieszczali na kolejnych porządkowanych szlakach.

Przejście każdym szlakiem było uwieńczone wspólnym ogniskiem. Mimo pewnych ograniczeń życiowych podopieczni pokazali, że są w stanie pokonać wiele barier, aby czuć się potrzebnymi Bieszczadom.

Umieszczone przez nich tabliczki z napisem „Nie zaśmiecaj” uczęć będą wszystkich turystów pozytywnych zachowań na szlakach. Mamy nadzieję, że nie zostaną one zniszczone przez „nieprzycięciół przyrody”, a wykonana z trudem praca nie pójdzie na marne.

Natomiast obserwacja roślin podlewanych wodą czystą i zanieczyszczoną pozwoliła wyciągnąć wnioski jak wielkie znaczenie w życiu człowieka ma czystość środowiska.

Podsumowaniem zadania było ślubowanie na „przyjaciela przyrody”

Zadanie dofinansowywane było ze środków Wojewódzkiego Funduszu Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie oraz Starostwa Powiatowego w Ustrzykach Dolnych ze środków PFRON.

**Fotoreportaż na następnej stronie!**

**Nasze POŁONINY - Bieszczadzki Dwutygodnik Regionalny**

Redaguje zespół w składzie: **Wiesław Stebnicki** - Redaktor naczelny (stebnicki@o2.pl),  
**Jan Wojciech Kinczel** - Sekretarz Redakcji (kinczel@gmail.com), **Andrzej Kotowicz** (akotowicz1@poczta.fm)

Adres Redakcji: ul. 29 Listopada 15, 38-700 Ustrzyki Dolne / Telefon/Fax: 13 461 11 77, GSM: 697 459 445  
Serwis internetowy: [www.naszeponiny.pl](http://www.naszeponiny.pl) / E-mail: [naszeponiny@gmail.com](mailto:naszeponiny@gmail.com) / Administrator serwisu: **Jan Wojciech Kinczel**

Wydawca: Fundacja „Bieszczady Bez Granic”. Adres: ul. Boczna 16, 38-700 Ustrzyki Dolne / Druk: [www.drukpiast.com](http://www.drukpiast.com)

Za treść listów i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nie zamówionych materiałów i listów.





**EUROPEJSKA SZKOŁA**  
Kosmetyki Profesjonalnej

Rzeszów, ul. Grunwaldzka 18/11a

tel. **530 940 740**

[www.szkoлаurody.eu](http://www.szkoлаurody.eu)

**Zapraszamy na kursy:**

- kosmetyczne
- stylizacji paznokci
- wizażu
- przedłużaniu rzęs 1:1
- makijażu permanentnego
- masażu
- tatuażu
- pircing



**ZAPRASZAMY NA KURSY!**